

BRATNIE SŁOWO



NR 1 WYDANIE SPECJALNE

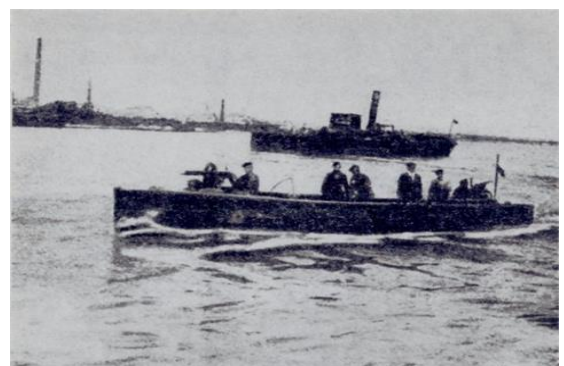
15 SIERPNIĄ 2020

KOMISJA HISTORII I TRADYCJI HUFCA ZHP PŁOCK

100 ROCZNICA OBRONY PŁOCKA

To już 100 lat! Gdy Armia bolszewicka, chcąc dotrzeć od zachodu pod Warszawę zaatakowała Płock 18 sierpnia 1920r.

Walka o miasto i przyczółek mostu przez Wisłę trwała 21 godzin. Na ulicach wzniesiono barykady. W obronie Miasta uczestniczyli oprócz żołnierzy także płocczanie, w tym kobiety i dzieci. Byli wśród nich harcerze. Obrońców wspierali marynarze Flotyli Wiślanej z okrętów „Minister”, „Wawel” i „Stefan Batory”, które ostrzeliwały z rzeki pozycje bolszewików w zajętej przez nich części miasta.



Motorówka uzbrojona, w głębi "Stefan Batory". Zdjęcie z 1920r.

HARCERZE - MALI BOHATEROWIE PŁOCKA



Antolek Gradowski



Stefan Zawidzki



Odznaczenie Tadzia przez Marsz. J. Piłsudskiego



Józef Kaczmarski



Tadzio Jeziorowski

Był ciepły letni czas 1920 roku. Nie opadł jeszcze kurz niepodległości, a ówczesni płoccy nastolatkiw zaczynają zdawać sobie sprawę, że są świadkami historii. Pewnie z wypiekami na twarzach słuchali opowieści z frontu swoich ojców, wujków czy starszych braci. Doskonale zdawali sobie sprawę z tego, czym jest wojna. Wielu z ich bliskich już nigdy nie wróciło do domu. Oni jeszcze wtedy nie wiedzieli, że zapiszą się na kartach historii, tak samo jak bohaterowie opowieści, w które się wsłuchiwali. Kim były postacie, których niewzruszone emocjami zdjęcia oglądamy w szkolnych podręcznikach? Zwykłymi dziećmi w niezwykłych czasach. Czternastoletni Antolek Gradowski niewiele mówił rodzinie, co robił podczas obrony. Siostry i mama wiedziały tylko tyle, że nosi amunicję i parzy kawę żołnierzom. Tak samo miało być 18 sierpnia 1920 roku. Wpadł do domu, zaparzył kilka butelek kawy i herbaty dla żołnierzy i na znak wydany mu przez kolegów wybiegł z mieszkania żegnając się z siostrą. Ani ona, ani on nie zdawali sobie sprawy, że jest to ich ostatnie pożegnanie. Został brutalnie zamordowany przez kozaków.

Mieli różne charaktery, często niełatwe. Przykładem tego jest Tadzio Jeziorowski. Dyrektor jego szkoły mówił, że to niespokojny duch i zawsze się pcha tam gdzie go nie proszą. Widząc nieporadność Rościszewskiej w składaniu broni, wykpił ją i sam zaczął ją składać. Następnie ówczesny kronikarz A. Grzymała-Siedlecki pisał o nim, że z pogardą dla świszczących kul, zanosił żołnierzom amunicję z magazynu na barykady. 19 sierpnia znalazł się na ulicy 1 Maja. Przy opuszczonej barykadzie zauważył pozostawiony karabin maszynowy na kółkach. Mimo gradu kul lecących z karabinów bolszewików, którzy nadciągali od północnego wschodu, wprzągnął się w rzemienie i pognął w stronę barykady znajdującej się na dzisiejszym placu Obrońców Warszawy, gdzie wybiegli mu z pomocą żołnierze.

Józef Kaczmarski był szkolnym kolegą Tadeusza o zupełnie innym, spokojnym charakterze. Historia zapamiętała go, gdy podczas walk młody Kaczmarski, próbował dostać się z rozkazem do miasta, został postrzelony w twarz i pierś oraz otrzymał dwie rany cięte w głowę. Leżał półprzytomny

na pobojuwisku, gdy podeszło do niego dwóch bolszewików, w tym jeden sanitariusz, który zaczął go opatrywać. Drugi z nich powiedział, że lepiej go dobić niż ratować, na co ten odparł „Może, że on i wrednyj, ale bądź co bądź, gieroj” (ros. bohater).

Nieco w cieniu historii jawi nam się następny młody bohater, jakim był Stefan Zawidzki. Chłopiec wątłego zdrowia, wychowywany przez mamę i ciotkę. Czując zbliżający się bolszewicki niepokój, zapisał się do straży obywatelskiej. 18 sierpnia został wysłany na jedną z barykad, jednak zbliżająca się armia kozacka zmusiła go i żołnierzy do wycofania się na stary rynek. Stefan znalazł się w samym sercu wojny, w pierwszym najbardziej krwawym natarciu. Żaden z nich, nie spodziewał się, że proza ich spokojnego życia, zostanie krwawo przerwana przez czerwoną nawałnicę.



Dh. Oliwia Wiśniewska

Źródła:

Alfabet Obrony Płocka 1920 r., Grzegorz Gołębiowski
Dzieje Harcerstwa Płockiego 1912 – 2012,
hm. Benedykt Sandomierski, phm. Michał Kacprzak



Bratnia Mogiła „Żołnierz Polski” 1925r.,Nr 40



Bratnia Mogiła 2020r.

MIEJSCA ZWIĄZANE Z OBRONĄ PŁOCKA 1920 ROKU.



phm. Piotr Brzyski HR

W chwili obecnej istnieje 10 miejsc upamiętniających obronę Płocka przed Bolszewikami w 1920r. Tym chyba najbardziej znanym jest grób Antolka Gradowskiego, harcerza poległego podczas obrony Płocka na barykadzie. Znajduje się on na zabytkowej części cmentarza na ul. Kobylińskiego. Ma on formę murowanego grobowca, z tablicą nagrobną. Tuż obok znajduje się grób, w którym pochowany jest Stefan Zawadzki. To także harcerz poległy w obronie Płocka. Obecnie grób ten jest po renowacji. Warto nadmienić, iż obaj harcerze zostali odznaczeni Krzyżem Walecznych pośmiertnie w 1921r.

W 1925 roku usypany został kopiec (kurhan) w miejscu pochówku polskich obrońców miasta jak i bolszewickich agresorów. Miejsce to nazywane jest od międzywojnia „Bratnią Mogiłą”. Został tam ustawiony krzyż oraz tablica pamiątkowa. Po wojnie krzyż został usunięty, a sam kopiec miał być zlikwidowany pod rozbudowę Fabryki Maszyn Żniwnych. Postawiony został wtedy krzyż harcerski, co uchroniło miejsce od zniszczenia. Stąd nazwa „Kopiec Harcerzy”. Krzyż powrócił na szczyt kopca w roku 1991. Obecnie jest to miejsce, gdzie rokrocznie 17 sierpnia odbywa się capstrzyk harcerski. Warto wspomnieć, że wieńce na krzyżu są odwrotnie usytuowane niż na krzyżu harcerskim.

Miejscem upamiętniającym, a jednocześnie żywym świadkiem jest tzw. Bratnia Ziemia. Jest to kamień z wyrzeźbionym napisem poświęconym Obrońcom Płocka. Nazwałem to miejsce żywym świadkiem, ponieważ pod kamieniem złożona jest ziemia z płockich barykad z sierpnia 1920r.

Na mapie miejsc związanych z Obrońcami i obroną miasta szczególne miejsce zajmuje Cmentarz Garnizonowy. Jest to cmentarz wojskowy, na którym pochowani są w zbiorowej mogile Obrońcy Płocka. Cmentarz pierwotnie założony przez Rosjan w XIX w., stał się również miejscem pochówku uczestników I i II wojny światowej. Nad mogiłą Obrońców Płocka znajduje się kamienna płyta pamiątkowa. Na terenie cmentarza znajduje się też krzyż pamięci pomordowanych w 1920r.

Miejscami upamiętnienia obrony Płocka jest również tablica zlokalizowana na rogu ulic 1 Maja i Sienkiewicza. Umieszczona jest na ścianie dawnego budynku Telekomunikacji Polskiej na pamiątkę barykady stojącej w tym miejscu w sierpniu 1920r. Została ona ufundowana w 75 rocznicę obrony Płocka przez Telekomunikację Polską S.A.

„Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani prawa do przyszłości”

Józef Piłsudski

Miejscem mało znanym wśród mieszkańców miasta jest nieodmalowany fragment muru na ul. 3 Maja. Wyróżnia się on, bo jako jedyny jest pozostawiony bez zmian, a dodatkowo cegły, z których się składa są obszczypane. Są to ślady po pociskach powstałe w 1920r.

Kolumna na placu Narutowicza to najnowsze miejsce upamiętniające Obrońców Płocka. Powstała w 2018r. w 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę na pamiątkę zwycięstwa. Jest ona zwieńczona orłem wzorowanym na godle z okresu II Rzeczypospolitej. Na jej podstawie znajduje się napis „Zwycięskim Obrońcom Płocka 1920 roku w 100-lecie odzyskania niepodległości, wdzięczni płocczanie”.

Warto podkreślić, że miejsca wymienione powyżej, są związane tylko z obroną z roku 1920 i znajdują się na terenie Płocka. Nie są to jednak wszystkie takie miejsca. Kilka znajduje się jeszcze w okolicach Płocka, a w samym mieście jest kilka upamiętniających odznaczenie miasta Krzyżem Walecznych w 1921r.



Uroczystości na Cmentarzu Garnizonowym 2018r.



„Nie ma większego bogactwa w narodzie
nad świątłych obywateli”

J.P.II

*Relacja hm. Aleksandry Ziółek, Komendantki Hufca ZHP Płock w latach
2005-2015, jak to Obrońcy Płocka 1920r. zostali bohaterami Hufca ZHP PŁOCK*



Uroczystość nadania Hufcowi ZHP PŁOCK imienia
Obrońców Płocka 1920 roku oraz wręczenia sztandaru.
15 sierpnia 2010 roku

Jesienią 2007 roku przygotowywaliśmy się do Święta Hufca. Przypadało ono od wielu już lat na 10-11 listopada i wiązało się z 30 rocznicą nadania imienia I Dywizji Piechoty Hufcowi Płock. Podczas rozmów o programie Hufca doszliśmy do wspólnego wniosku, że nie pracujemy z bohaterem i czas to zmienić, a okrągła rocznica jest ku temu najlepszą okazją. Zadania organizacji święta podjęła się 202 DH im. Janusza Korczaka z drużynową Agatą Kapturowską (Fabiszewską) na czele. Było to prawdziwe wyzwanie. Agata rozpoczęła studia nad I Dywizją Piechoty. Próbowaliśmy znaleźć wartości, cechy, atrybuty, które przybliżyły by nas do czasu i ludzi związanych z tą formacją, ich czyny, na których moglibyśmy się wzorować. Stąd powstał pomysł fabuły gry - szukanie „esencji bohaterstwa”. Oczywiście znaleźliśmy ją w postaci uniwersalnych wartości takich jak patriotyzm, czy wspólnota. Pozostał jednak jednoznaczny dla młodszej części kadry Hufca wniosek, że I Dywizja Piechoty to zbyt odległy, nienamacalny patron. A w podejmowanych na rzecz społeczności miasta Płocka działaniach na stałe towarzyszą nam Obrońcy Płocka 1920 roku. Ci bezimienni, zwykli obywatele miasta, Ci których znamy bardzo dobrze z imienia, nazwiska i wspólnej harcerskiej idei: Antolek Gradowski, Józef Kaczmarek, Stefan Zawidzki, drużyny harcerskie, które pełniły służbę podczas obrony. Co roku składamy im hołd przy Kopcu Harcerskim i na Cmentarzu Garnizonowym, co roku w sierpniowe dni chwały naszego miasta składamy kwiaty na ich grobach.

BOHATER HUFCA ZHP PŁOCK

Stąd powstał pomysł zmiany bohatera Hufca. Zmiany, która jednocześnie nie byłaby negacją przeszłości i wartości, które wiązały się z nadanym w 1977 roku imieniem. Decyzję podjęliśmy na Zjeździe Hufca, tuż po Święcie Hufca. Wzbudziła ona naturalny sprzeciw starszego pokolenia kadry, choć pamiętam także głosy zrozumienia. Druh Andrzej Milke mówił o tym, że ten bohater to nie do końca w latach 70 był nasz wybór i oczywiście mogliśmy trafić gorzej. Nie zdecydowaliśmy się też od razu na Obrońców Płocka 1920 roku. Daliśmy sobie czas na poszukiwanie. Trwało ono pół kadencji. Towarzyszyło mu wiele przedsięwzięć. Pierwszym był biwak Cursus Patria (Kierunek Ojczyzna) w sierpniu 2008 roku. I tak po dwóch latach, jesienią roku 2009 podjęliśmy jednoznaczną decyzję. Zaplanowaliśmy kampanię bohater, by w sierpniu 2010 roku, w roku stulecia harcerstwa polskiego, 90-lecia obrony Płocka 1920 roku otrzymać imię i nowy sztandar. Uroczystość odbyła się 15 sierpnia 2010 roku. Poświęcenia sztandaru w bazylice katedralnej dokonał ks. biskup Roman Marcinkowski. Sztandar na placu przed płytą Nieznanego Żołnierza wręczył komendant Chorągwi Mazowieckiej ZHP hm. Grzegorz Woźniak. Rodzicami chrzestnymi sztandaru zostali: przewodniczący Rady Miasta Płocka Tomasz Korga, hm. Maria Wójcik oraz dwoje rodziców harcerzy pani Dorota Kowalska i pan Jarosław Bisiołek. Sztandar Hufca został ufundowany przez członków Hufca i ich rodziny, a także przez harcerskich przyjaciół.

W tym roku przypada 10 rocznica nadania imienia Hufcowi. Jak przez ten czas pracowaliśmy z nowym bohaterem? Na poziomie Hufca całkiem nieźle. Wyszliśmy nawet szerzej. Na jednym z rajdów „Wisła”, organizator trasy KLiS „Niezbędnik” opracował sprawność zuchową Orląt Płockich. Zdobyły ją zespołowo zuchy uczestniczące w trasie rajdowej. Na poziomie drużyn – tu czas na analizę i refleksję pozostawiam drużynowym. Niemniej pamiętam udział w bardzo ciekawym wydarzeniu – rajdzie rowerowym po miejscach pamięci 1920 roku przygotowanym przez instruktorów Szczepu „Alvarium”.

NASZA HISTORIA



Hufiec ZHP PŁOCK ma nietuzinkową historię, sięgającą 1912 roku, kiedy to powstał pierwszy zastęp skautowy „Orły”, a następnie zawiązywały się kolejne drużyny. W 1916r. powstała Płocka Chorągiew Harcerzy. Dynamicznie rozwijało się również harcerstwo żeńskie. Podczas trudnych chwil związanych z obroną Ojczyzny 1914 - 1921 harcerze czynnie brali udział w walkach chwytając za broń.

W latach 30 ubiegłego wieku byliśmy Żeglarskim Hufcem Harcerzy i od 1935r. mogliśmy się poszczycić patentem flagowym. Następnie wojenna zawierucha postawiła naszych harcerzy przed kolejnym egzaminem z patriotyzmu. Od 1939r. istniał

Tajny Hufiec, gdzie prowadzono działania konspiracyjne. Czasy PRL, przemian systemowych również nie były łatwe, ale płockie harcerstwo trwało, a to za sprawą niesamowitych ludzi - harcerzy, instruktorów, przyjaciół harcerstwa.

Tak jest i teraz. Hufiec ZHP PŁOCK im. Obrońców Płocka zrzesza ponad 500 zuchów, harcerzy i instruktorów działających na terenie Płocka oraz gmin Maszewo, Słupno i Stara Biała.

15 sierpnia obchodzimy 10 rocznicę nadania Hufcowi ZHP PŁOCK imienia Obrońców Płocka 1920 roku i poświęcenia sztandaru. Taki patron zobowiązuje. Ten rok poddał nas kolejnej

próbie. Czas pandemii sprawił, że przyszło nam zmierzyć się z wrogiem nieco innym, harcerze nie zawiedli i realizowali się na wielu polach harcerskiej służby. Prawdziwa wartość tkwi w tym, że w szarych i zielonych mundurach są ludzie, którym biją serca oddane harcerstwu. To oni tworzą tę niezwykłą sztafetę pokoleń przekazującą wartości uniwersalne, wartości, które przyświecały zarówno bohaterskim Obrońcom Płocka 1920 roku, jak i nam dzisiaj.



phm. Agnieszka Gruber,
z-ca Komendanta Hufca ds. organizacyjnych

SYLWETKI

KOMENDANT PŁOCKIEGO HUFCA HARCERZY W CZASIE WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ

Dh. Leon Romanowski – komendant Płockiego Hufca Harcerzy w latach 1920 - 1922 i przedstawiciel Koła Starszych Harcerzy.

Na łamach „Kurieria Płockiego” publikował główne założenia i zasady działania harcerstwa. Wyjaśniał w artykułach czemu służą biblioteki, gawędy, ćwiczenia gimnastyczne, wycieczki, obozowanie, ćwiczenia wojskowe i tzw. sprawności. Ukazywał sylwetkę wzorowego polskiego harcerza. Określał go mianem nowoczesnego rycerza. Rycerz ten poprzez swoją pracę, dążąc do ideałów starał się wypracować lepszy byt dla swoich najbliższych oraz pewniejszą i stabilniejszą przyszłość dla swojego narodu.

W dniu 9 listopada 1919 roku brał udział w obchodach pierwszej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Jednym z punktów programu była tzw. rewia harcerska, w czasie której odczytano jego rozkaz do harcerzy z okazji Święta Niepodległości.

Dh. Leon Romanowski był również uczestnikiem Zlotu Okręgu Płockiego ZHP, który odbył się 2 maja 1920 roku. W dobie wojny

polsko-bolszewickiej, która w tym czasie toczyła się na ziemiach dzisiejszej Ukrainy spotkały się drużyny z Płocka, Sierpca, Gostynina, Rypina i Płońska ale również reprezentacje z Lipna i Włocławka. Płock wtedy gościł w sumie kilkuset harcerzy i harcerek. W programie Zlotu była zaplanowana msza św. dla uczestników oraz przemówienia komendantów, m.in. druha Leona. W programie były również pokazy sprawności fizycznej i wojskowej harcerzy. Zlot został zakończony przedstawieniem teatralnym, z którego dochód przeznaczono na organizację obozów harcerskich.

Mimo zniszczeń wojennych w wojnie polsko-bolszewickiej druha Romanowski prowadząc drużyny męskie sukcesywnie pozyskiwał nowych członków dla ruchu harcerskiego.



pwd. Kamil Czwartek

Źródło:

hm. Benedykt Sandomierski, Dzieje Harcerstwa Płockiego 1912-2012, Hufiec ZHP Płock, Płock, 2012